N^ro 224. ROK 1838. WTOREK 2 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Kandyda M. i Lukrecy P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Siemian.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 ° R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27,„ 9, 634	— 1, 4	1, 57	WPn. Wschodn słaby	Pogoda	
12	9, 244	† 9, 7	1, 74	Wschodni mocny	„	
10	9, 567	† 3, 9	1, 79	WPn. Wschodni słaby	„	

Cześć Urzedowa.

Nro 11,195 w Warszawie d. 21/2 grudnia/stycznia 1837/8 r.

DYREKCYA GŁÓWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionego żądania o wydanie duplikatów w miejsce jakoby spalonych listów zastawnych, a mianowicie:

Litera *C.* Nro 7952, 9633, 11,910, 13,082, 13,128, 63,040, 63,367, 64,330, 65,878, 71,233, 71,182, 71,195, 72,010, 99,697, 109,453 109,569, 113,789, 116,488, 148,261 każdy na złp. 1000

Litera *D.* Nro 128,061, 129,798, 153,040 153,160 każdy na złp. 500.

E. Nro 189,741 na złp. 200 a to z kuponami od 1go półrocza 1838 r.

Dyrekcya Główna Towarzystwa kredytowego ziemzkiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu art. 124 prawa s dnia 1/13 czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównej w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczéj zeczone listy zastawne z kuponami umorzone i za niemające żadnej wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom poszukującym wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
J. MORAWSKI.
Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(8r.) *Drewnowski.*

— *Kraków.* —

Wczoraj odeszła ztąd pierwsza kareta kuryerska do Warszawy, zakładu Pana Steinkellera; i odtąd mamy codzienną kommunikacyą między Krakowem a Warszawą; — co pod względem handlowym zdaje się obiecywać naszéj krainie dosyć znaczne korzyści. Cała

taka podróż z Krakowa do Warszawy ma się odbyć w 23 godzinach niespełna.

Tegoroczne upięknienia stolicy naszéj były niezwyczajne. Wiele domów gustownie odnowionych, przyozdobiło się gankami żelaznemi, co dotąd mało było znane w Krakowie. Przedmieścia co raz więcéj się ożywiają stawianiem nowych murowanych budowli. Nic zaś niemoże sprawaić więcéj upodobania, nad plantacye, a mianowicie nowe aleje *Wesołéj* aż do samych rogatek założone i po obu stronach szossy cudnie pięknie oplantowane chodniki.

Publiczność od rana do wieczora używa teraz téj wcale nowéj przechadzki, z tym większém zadowoleniem, że w niéj oddychać można świéżém powietrzem, tak dobrze jak by w najpiękniejszéj okolicy wiejskiéj, mając po drodze ogród strzelecki, do wytchnienia w cieniu roskosznych drzew i kwitnących roślin. Nową tę przyjemność winniśmy szczególniéj gorliwemu staraniu obywatela tutejszego pana Gontré, który po całych dniach nie odstępując robotników, kierował tym nowym zakładem, odznaczającym się gruntownością i dobrym smakiem, i takowy w piérwszych dniach zeszłego miesiąca, do skutku doprowadził.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż 22 Września.* —

Wczoraj poseł pruski miał posłuchanie u króla. — Xiąże Orleans powrócił już z obozu pod St. Omer.

Znana Pani Poutret de Mauchamps, która głośną zię stała niedawno, podaniem dosyć zabawnéj petycyi do izby deputowanych o emancypacyą kobiet to jest, ażeby były niepodległe swym mężom, — co niemałego śmiechu narobiło w téjże izbie; — zaślubia sobie w téj chwili, podług obrzędków cywilnych i kościelnych, dotychczasowego towarzysza zwego pożycia, Pana Herbinot de Mauchamps. Para ta oblubieńców, była niedawno oskarżoną o krzywdzące spotwarzenie i nieuczciwe obejście się z pewną młodą panienką. Pan Herainot był tyle nieszczęśliwym, że go skazano na pokutę w więzieniach Conciergerie; sama zaś jéjmość, mająca jeszcze nlatwić się z policyą poprawczą, siedzi tamże w małém zamknięciu. To wszystko nieprzeszkadza szanownéj parze, w czynieniu kroków do zawarcia małżeństwa; w biurze urzędnika stanu cywilnego 11stéj dzielnicy miasta podpisali już kontrakt ślubny, przed religijnym atoli ślubem, państwo młodzi muszą być jeszcze ochrzczeni; albowiem dama nieposiada nawet dowodu czy się kiedy urodziła na świecie; pan młody zaś przyszedł na świat roku 1794 właśnie w chwili gdy w Paryżu kościoły pozamykano, i zamiast religii zaprowadzono panowanie rewolucyjnego rozumu. Niewiadomo jeszcze, kto do kogo z dwojga małżonków przeniesie się na tymczasowe mieszkanie; ale najpodobnéj że Pani młoda do swego męża w Conciergerie, ponieważ on tam nadłużéj zapewniony ma pobyt, niżeli ona w policyi.]

Wiadomości od granic Hiszpańskich. Jenerał Espartero wydał szumną odezwę do swego wojska, w któréj zapowiada, iż się udaje do Kastylii, dla zniszczenia karlistów, ośmielonych i zaślepionych; - (jak mówi,) nic nieznaczącém (?) zwycięstwem pod Morellą.

Don Carlos przeniósł dnia 15 września główną swoją kwaterę do Elorrio, i tegóż dnia jenerał Maroto z wielką częścią armii i liczną artylleryą przeszedł na prawy brzeg rzeki Durango i udał się w kierunku Bilbao. — Przednia jego straż, którą jak słychać, dowodzić ma Balmaseda przybyły powrotem z Kastylii, spotkała się pod Goldecano z częścią garnizonu miasta Bilbao, i zmusiła krystynistów do odwrotu.

Jenerał Gomez, mówi *Quotidienne* odebrał roskaz udania się z sześciu batalijonami do Asturyi, a ztamtąd do Gallicyi i Leonu. — 1200 karlistów poszli do Irun, dla trzymania na wodzy garnizonu w San Sebastian.

Karliści dotego stopnia są teraz ośmieleni, że w nocy z dnia 16 na 17 podeszli aż na przedmieście Saragossy i strzelali do bateryi Santa Engracia.

W Madrycie dnia 15 obawiano się co chwila nowych rozruchów, z powodu ostatnich niepomyślnych wypadków pod Morellą. — Do licytacyi liwerunku dla wojsk w tymże dniu odbyć się mianéj, nikt nieprzyszedł.

Gazeta krystynistowska w Logrono, ogłosiła dnia 15 dwie odezwy jenerała Espartero do swéj armii, w których jedna donosi o użyciu zaradczych środków przeciw zbiegostwu, druga żaś uwiadamia wojsko, że cztérech żołnierzy z półku gidów roztzselano, za zamiar ucieczki do D. Calosa.

Od armii Espartera zamierzono oddzielić dwie kolumny; z których piérwsza pod rozkazami jenerała Alaix poszła do Kastylii, a druga do Arragonii.

Papiéry 5 procentowe hiszpańskie na giełdzie paryzkiéj ugrzęły na 20 za 100; w Frankforcie zaś stoją tylko już po 7⅞ za 100.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— Paryż 15 Września. —

Przejeżdżał tędy udając się do niemiec, znany z przychylności swojéj do Don Carlosa, baron Haber. Mówią, że powierzono mu zlecenia dyplomatyczne.

W biórze ministerstwa spraw wewnętrznych, wybuchł dziś rano ogień i pochłonął papiery ministra, między któremi miały się znajdować niektóre bardzo ważne. Szczęściem, że ugaszono płomienie.

Pana Thomassin drukarza, który drukował broszurkę porucznika Laity, a przez sąd policyi poprawczéj został od odpowiedzialności uwolniony, osądził wyższy sąd królewski na karę 1000 fr., za to, że deklarował 5000 exemplarzy, a było rzeczywiście 10,000 drukowanych.

Studnia artezyjska, którą kopią przy bydłobojni w Grenelle, ma już 1200 stóp głębokości; trzeba bardzo silnéj machiny, ażeby poruszać mogła świder, będący trzy razy dłuższy, aniżeli wysoką jest wieża domu inwalidów. Dotąd jeszcze wiercą, a zawsze w pokładzie wapiennym; świder zanurza się codziennie o jednę stopę. Panowie Arago i Elie de Beaumont, uważają całą tę czynność i przypadające doświadczenia, z wielką uwagą.

— Dnia 17 Września. —

Według Monitora daty dzisiejszéj, następujący ministrowie pełnomocni, złożyli królowi przy szczególnych posłuchaniach, listy odpowiednie na zawiadomienia o urodzeniu się hrabi Paryża; ze strony Niderlandów, baron Fagel; Saxonii, baron Könneritz; Bawaryi, hr. Jenison; Hiszpanii margr. d'Espeja; Wirtembergu, jener. Fleischman; Badenu, pan Gerstlacher; Sax-Wejmarn, pan Weyland; Hanowern, hrabia Kielmannsegge; z Wielkiego xięztwa Heskiego, baron Pappenheim.

ROZMAITOSCI.

Sztokolm.

Przez X. Marmier.

(Ciąg dalszy).

Wystawmy sobie wielkie miasto, z jednéj strony morzem, z drugiéj jeziorem oblane, poprzerzynane kanałami, ogrodami i zbudowane na siedmiu wyspach, jak Rzym na siedmiu pagórkach. W pośrodku widziemy Sta-

re-miasto, dawniejszą cytadellę kraju, jakto w dawnych powiedziano kronikach, nareszcie zamek, który jak hradszyn w Pradze, wznosi swe olbrzymie czoło nad wszystkie inne budynki. Naokoło miasta ciągną się od północy i południa obadwa przedmieścia, większe od Staregomiasta. Z jednéj strony długie zielone wybrzeże wzdłuż jeziora Mälar, z drugiéj arsenał, port z kupieckiemi i wojennemi banderami, park z swemi jedlinnwemi gaikami i tysiącznemi ścieżkami, a zewsząd nieograniczony niczém horyzont, nie tamujący ani wzroku ani myśli oto prawdziwie w spaniale panorama Sztokolmu, oto jest miasto, z którego wyszedł Gustaw Adolf, aby się stać bohaterem trzydziestoletniéj wojny. Patrząc na Sztokolm, nie można także niepodziwiać szczególniejszego wypadku przyrodzenia, że miasto to, mające tyle powodów chlubić się władcami swemi, przedstawia właśnie godło ch godności w zarysach swoich, bo staremiasto tworzy cześć wyższą korony, przedmieścia otaczają obwódkę, a płaszczyzny morza i jeziora, podobne są do dwóch srebrzystych wstąg po każdéj stronie.

Historya Sztokolmu podobnie jak i Kopenhagi, nie sięga po za dwunaste stulecie. Królowie duńscy mieszkali w Leire, szwedzy w Sigtuna. Synowie Odyna, założyciela obu monarchii, mieli jednę i tę samą siedzibę w zamku obok świątyni. Dzieła z czasów pogaństwa znikły wraz z témże. Nie masz już dawnego Leire, ani nawet znaku gdzieby stało. Szukasz Sigtuny, a znajdziesz samo tylko groby.

Na gruncie zajmowanym dziś przez najdawniejsze gmachy Sztokolmu, stały w piérwszych latach naszéj rachuby czasu, liche tylko chaty rybackie. Była to okolica uboga, mało nawidzana, dopiéro później przez pewne traiczne zdarzenie wsławiona. Agne, dwunasty potomek z pokolenia Inglingów, przedsięwziął wyprawę do Finlandyi, gdzie pustosząc kilka obwodów, pojmał jako brankę, Skialfę, córkę xcia przezeń zabitego i z sobą ją uprowadził. Wylądowawszy na wybrzeżu gdzie dzisiaj Sztokolm się wznosi, powziął myśl ożenić się z osieroconą przez siebie dziewicą. Nie była ona temu przeciwną i przyjęła obroczkę zaręczenia: ale w sercu gorała nienawiść i zemsta. W dzień wesela zgromadził Agne swoich towarzyszów broni, z któremi obchodził dzień szczęścia swego piciem tylu konwi miodu, że nareszcie padł bez przytomności i siły. Skialfa wzięła wtenczas długi łańcuch zawieszony na jego szyi i tymże powiesiła go na drzewie. Następnie oswobodziła zaraz swoich ziomków, odcięła liny statków przewozowych i odpłynęła z powrotem do Finnlandyi.

Widownia tego wydarzenia, długo jeszcze nosiła nazwę Agnego. Szwedzi odwiedzali to miejsce przez ciekawość: znaleźli je pięknem i dogodném, a tak z następstwem czasu, wznosiło się coraz więcéj domów nad brzegiem. W roku 1225 powiększył Birger Jarl te poczynające miasto, nadał mu przywileje i założył w niem rezydencyę swoje. Niebawnie, jak wszystkie miasta wieków średnich zostało obwiedzione murem i opatrzone cytadellami. (*D c. n*).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Października.

Januszewicz Rzewuska hr., Ruland ob., Wielogłowska ob. z Polski; — Krasuski ob., z Galicyi; — Friesner Jerzy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sieciński Mich., do Polski; — Krakauer, do Pruss.

Doniesienie.

Kleszczyński adwokat zawiadomia niniejszém, strony interes mające, iż bióro swe i mieszkanie z ulicy Mikołajskiej Nr. 631 przeniósł w ulicę Floryańską pod Murzyny Nr. 557. (3r.)